

Paweł Dybel

Nowela, opowiadanie, gawęda

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (25), 144-148

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ratura „ma wiele możliwych funkcji” (s. 44), gdyż ich zmienność dyktowana jest przez historyczną zmienność owych zewnętrznych powiązań.

Sam sposób, w jaki Warren mówi o tych sprawach, jest wyzbyty jasności (s. 31). Warren powie zarówno, że cel (tj. funkcjonalne przeznaczenie) przedmiotu *wynika* z jego istoty (natury), jak też powie, że istota przedmiotu *wynika* z jego celu (zastosowania). Daje to *circulus vitiosus in definiendo*. Jest i trzecia opinia, utożsamiająca funkcję z istotą (przedmiot „*jest* tym, do czego służy”), różna zupełnie w swej treści od treści każdego z obu członków wskazanego błędnego koła. Mamy więc do czynienia z oczywistym wahaniem się teoretycznym pomiędzy substancjalizmem a funkcjonalizmem literackim, i to w tekście, który — jak nas zapewniono (s. 9) — został w wielu miejscach poprawiony i jaśniej sformułowany.

Przy wyborze stanowiska badawczego troszczyć się trzeba tyleż o jego płodność⁹, co o jego wyrazistą czytelność. A jej właśnie — zupełnie zabrakło.

Stanisław Dąbrowski

Nowela, opowiadanie, gawęda

Nowela, opowiadanie, gawęda. Pod redakcją Kazimierza Bartoszyńskiego, Marii Jasinskiej-Wojtkowskiej, Stefana Sawickiego. Warszawa 1974 PWN, s. 356.

Uznanie, jakie szczególnie w ostatnich latach zdobyła sobie na polskim gruncie „sztuka interpretacji”, znalazło jak dotąd dość nikłe odzwierciedlenie, jeżeli chodzi o ilość wydanych pozycji książkowych. *Liryka polska* J. Prokopa i J. Sławińskiego, *Czytamy utwory współczesne* T. Kostkiewiczowej, A. Okopień-Sławińskiej i J. Sławińskiego, *Czytamy wiersze* J. Maciejewskiego stanowią skromny dorobek wydawniczy. Zdawali sobie z tego sprawę redaktorzy kolejnej pozycji w tym zakresie, która ma tym bardziej charakter pionierski, gdyż zawiera analizy krótkich utworów prozatorskich — a nie jak dotychczas liryki.

„Na warsztacie” znalazły się nowele i opowiadania czołowych prozaików polskich, chociaż mamy również kilka wyjątków. Pojawiają się utwory mało komu dzisiaj znanych pisarzy jak Zygmunt Bartkiewicz czy Piotr Choynowski. Rzecz ciekawa, że w kilku wypadkach książka nic na tym nie straciła — interpretacje noszą charakter swego rodzaju „odkryć”, jak np. praca Ireny Sławińskiej o *Strasz-*

⁹ Eco: *op. cit.*, s. 227.

nym czwartku w domu pastora Karola L. Konińskiego czy *Marii Jasińskiej-Wojtkowskiej o Na Bielanach* Zygmunta Bartkiewicza. Zwracają uwagę czytelnika na istnienie w naszej literaturze, jej drugiego i trzeciego rzutu, szeregu utworów wartościowych, które czasami tylko na skutek nieprzychylnego zbiegu okoliczności poszły w zapomnienie (przykład Konińskiego). Podobne „odkrycia” pojawiają się również w przypadku analizowania tekstów pisarzy znanych — ale w jakimś sensie nietypowych, pomijanych chętnie przez historię literatury, a tym bardziej podręczniki szkolne (np. *Nogi Izoldy Morgan* Bruno Jasińskiego, *Pewnego dnia* Wł. St. Reymonta).

Rzeczą kłopotliwą jest określenie metod badawczych, jakimi posługują się poszczególni autorzy. Nie mamy tutaj do czynienia, jak np. w przypadku antologii Henryka Markiewicza *Sztuka interpretacji*, ze zdecydowanie odmiennymi orientacjami interpretacji tekstu, które wychodzą z jakichś wyraźnie określonych koncepcji analizy (np. egzystencjalizm, teoria archetypów, socjologia). Zasadnicze różnice sprowadzają się do rozłożenia akcentów w ramach pewnych, ustalonych dla każdego autora, obowiązujących opozycji, jak i samego ich ujęcia. Są to relacje między kształtem stylistycznym a światem przedstawionym tekstu, analizą immanentną skupiającą się na warstwie językowej a kontekstami zewnętrznymi (biografia autora, geneza utworu, epoka, tło historyczno-społeczne) itd. Wyznaczają one zasadniczy krąg problematyki poruszanej w interpretacjach. Sposób jego potraktowania (funkcjonalizacja znaczeń tekstu) — jak podkreślają to redaktorzy — jest w większości wypadków bardzo strukturalistyczny, ale ze względu na wyśnetyczny nieraz warsztat opisowy autorów należy ten termin pojmować bardzo szeroko — analiz czysto strukturalistycznych spotykamy bowiem zaledwie kilka.

Istnieje zatem najlichniesza grupa prac, które kierując się ogólnymi „strukturalistycznymi” wyznacznikami interpretacji — wyszukiwania w tekście na możliwie wszystkich poziomach elementów znaczących — starają się go rozszyfrować, nadać określone znaczenie ideologiczne. To ukryte zamierzenie wielu analiz zostało bezpośrednio wypowiedziane przez Irenę Sławińską „(utwór) (...) wprowadza nas w świat trudny i dziwny, w każdym razie jednak — w świat znaczący, podległy jakiemuś porządkowi. Prowokuje do odszukania klucza, a ściślej — kodu, który pozwoli odczytać ten komunikat właściwie”.

Analiza ma w tym przypadku charakter immanentny. Zasadniczym punktem wyjścia jest „nagi” materiał literacki. Podobne podejście umożliwia stosunkowo najbardziej wszechstronne odczytanie tekstu, odkrywa jakby „głęboką strukturę” — system wewnętrznych zależności, hierarchii. Ale czasami daje znać o sobie niebezpieczeństwo przeinterpretowania. Wymownym przykładem jest skądinąd błyskotliwy szkic Ireneusza Opackiego o *Legendach starego Egiptu* Bole-

sława Prusa, gdzie bardzo wątpliwym momentem interpretacji jest potraktowanie przez autora słów o postaciach, rzeczach itp., nie „pojawiających się bezpośrednio podczas trwania akcji noweli, jako bytów słownych” i wyraźne odróżnienie ich od „normalnych” słów, których desygnaty pojawiają się w sposób naoczny w świecie przedstawionym utworu. Podobne postępowanie, starające się w utworze prozatorskim odnaleźć coś na kształt funkcji poetyckiej, wydaje się niezbyt uzasadnione. Wypowiedzi o faktach, z którymi czytelnik nie ma bezpośrednio podczas lektury do czynienia, nie eliminują ich przecież ze świata przedstawionego utworu, a tym samym nie mają bardziej „słownego” charakteru niż pozostałe.

Omawiana grupa jest przede wszystkim zróżnicowana ze względu na uprzywilejowanie w poszczególnych analizach odmiennych poziomów znaczeniowych czy po prostu zagadnień interpretacyjnych. Zależy to od specyfiki samego tekstu (nie każdy jest odpowiednio „bogaty”), czy też od założonej uprzednio perspektywy interpretacji. I tak prace Mariana Maciejewskiego i Kazimierza Bartoszyńskiego dużą wagę przywiązują do specyfiki gatunkowej tekstu (znaczący charakter relacji do ustalonych wzorców gatunkowych), Jerzy Speina i Edward Pieścikowski spojrzeli na analizowane utwory z punktu widzenia ich związku ze współczesnymi prądami literackimi, Władysław Panas natomiast zaakceptował „sferę poetycką” — symboliczny charakter analizowanej *Nocy wielkiego sezonu* Brunona Schulza.

Znalazły się też prace, gdzie interpretacja odbywa się za pomocą jednego klucza — wymownym przykładem szkic Ireneusza Opackiego opisujący wybraną nowelę Bolesława Prusa poprzez pryzmat jej symetryczności; podobną rolę spełnia u Edwarda Balcerzana (Bruno Jasiński: *Nogi Izoldy Morgan*) symbolika liczb parzystych. Takie „klucze” pojawiają się też w innych interpretacjach (Teresa Cieślukowska, Jerzy Święch) — nie wszędzie mają one jednak tak totalny charakter.

Niezależnie od różnego rozłożenia akcentów, najbardziej uprzywilejowanym poziomem jest z reguły „świat przedstawiony” utworu, jego ciąg fabularny. Szereg prac zajmuje się właściwie tylko tym poziomem (interpretacje Bogdana Owczarka, Stanisława Barańczaka). Analiza sprowadza się w nich do ustalenia podstawowych opozycji zachodzących zwykle między poszczególnymi postaciami utworów — z tej perspektywy dochodzi się do ostatecznych konstatacji, rozszyfrowania wymowy ideologicznej tekstu.

Wśród pozostałych interpretacji zwracają uwagę te prace, w których analizowany utwór stanowi pretekst do analizy jakiegoś wybranego zagadnienia o charakterze teoretycznoliterackim. Najbardziej daje to o sobie znać w szkicu Jana Trzynałdowskiego (Maria Konopnicka: *Nasza szkapa*), podejmującym problem narratora opowiadania i z tej perspektywy wyrokującym o jego randze artystycznej.

Podobnie też potraktowała interpretację Aleksandra Okopień-Sła-

wińska (poza tym problematyka teoretycznoliteracka zaznaczyła się szczególnie u Marii Żmigrodzkiej i Teresy Kostkiewiczowej), jednak ostatecznie autorka nie snuje abstrakcyjnych spekulacji „dla samych siebie” — mają one swoje wyraźne odniesienie do analizowanego materiału.

Istnieje również kilka szkiców, które na różne sposoby odbiegają od realizowanego modelu interpretacyjnego. Należy do nich m. in. analiza Henryka Markiewicza, w której widać wyraźną próbę marksowskiego ujęcia opowiadania (Stefan Żeromski: *Doktor Piotr*) — świat przedstawiony potraktowany został jako odzwierciedlenie określonej struktury społecznej. Wymienić również należy pracę Heleny Zaworskiej (Adolf Rudnicki: *Stara ściana*), która jest opisem przez pryzmat „archetypicznego” wzorca zakorzenionego w tradycji literackiej (legenda o św. Aleksym).

Obok wyszczególnionych metod interpretacyjnych, które bardziej lub mniej zbliżają się do „idealnego” wzoru analizy strukturalistycznej i są uzależnione w swej praktycznej realizacji od charakteru badanego tekstu, bardzo istotną rolę w analizie odgrywa również sam sposób jego przybliżania odbiorcy. Chodzi o to, jak jest on przez badaczy „atakowany”, w jakiej kolejności i uwikłaniach odsłaniają się jego poszczególne wymiary, prowadząc do końcowych konkluzji. Zależne jest to od bardziej indywidualnych predyspozycji autorów: w jaki sposób ukazują przed oczyma odbiorcy „dramat” własnej interpretacji, jej narastanie i nawarstwianie się. Większość z nich postępuje w sposób indukcyjny — od uchwycenia pewnych podstawowych ogólnych wyznaczników (tło epoki, geneza, gatunek) po przesłedzenie ich na coraz bardziej „przybliżanej”, uszczegółowianej semantyce tekstu. Taki charakter noszą bardzo nieraz precyzyjne w swoim warsztacie opisowym prace Mariana Maciejewskiego, Stefana Sawickiego, Ireneusza Opackiego, Marii Jasińskiej-Wojtkowskiej, Ireny Sławińskiej, Teresy Kostkiewiczowej.

Podobny sposób postępowania bardzo wyraźnie przejawia się na poziomie analizy warstwy fabularnej tekstów. Zwykle na początku podaje się w kilku zdaniach „treść” utworu, jakiś podstawowy problem, motyw, a następnie w kolejnych krokach badawczych następuje jej rozczłonkowanie, ujawnianie dalszych jej perspektyw oraz zależności. Nie zawsze dokonywane jest to z równą swobodą i precyzją — niektórzy autorzy podają nawet na początku zwykle streszczenie utworu a następnie w sposób dość mechaniczny przechodzą do analizy poszczególnych poziomów tekstu (Artur Hutniakiewicz). W ten sposób nawet najbardziej słuszne założenia mogą w praktyce przybrać odmienną postać.

Te najbardziej udrammatyznione interpretacje mają charakter kolisty (Marian Maciejewski powołuje się w tym wypadku na założenia hermeneutyki — całość przez część, część przez całość). Ich rozwój dokonuje się w obrębie wyraźnie określonego koła problemowego, jest jakby jego ciągle nowym określeniem. Uzyskują one wtedy

nowe odniesienia, za każdym „powrotem” coraz bardziej wnikają w tkankę tekstu — unaocniają jego pierwotne i podstawowe sensy. „Sztuka interpretacji”, obok zestawu określonych metod stosowanych pojęć stylistycznych, okazuje się również sztuką docierania do tekstu, osaczenia go przez badacza w myśl przemyślanej reżyserii — „rozkwitania” własnego aparatu badawczego. Dialektyka tego procesu nie może być martwa, tzn. żadnemu z członów relacji (aparat badawczy — tekst) nie można przyznać jakiejś bezwzględnej, z góry założonej racji. Analiza musi „dziać się” przed oczyma odbiorcy, konkretyzować się w analizę tego oto, niepowtarzalnego tekstu literackiego. Właśnie to przekonanie pozwala wynieść lektura większości interpretacji.

Paweł Dybel

Z perspektywy odbiorcy

Społeczne funkcje tekstów literackich i paraliterackich. Pod red. Stefana Żółkiewskiego, Maryli Hopfinger i Kamili Rudzińskiej. Wrocław 1974 Ossolineum, s. 399. IBL PAN.

Gdyby przyjąć proponowaną przez M. Stępnia periodyzację dziejów polskiej socjologii literatury, to zbiorowy tom studiów *Społeczne funkcje tekstów literackich i paraliterackich* należałoby usytuować w ostatnim, czwartym etapie jej rozwoju¹. Oczywiście nie tylko z uwagi na datę wydania, lecz przede wszystkim z uwagi na zakres podjętej problematyki i manifestację określonej postawy metodologicznej. Abstrahując w tym miejscu od roztrząsania problemu stopnia przydatności takich podziałów, podkreślić jednak wypadnie, iż omawiany tom rozpraw natrafia już niejako na grunt przygotowany wcześniejszymi publikacjami², w tym — podkreślmy to szczególnie — także pracą o charakterze syntetycznym³. Podnoszone przez H. Markiewicza — jako ważne

¹ Por. M. Stępień: *Nowe perspektywy socjologii literatury*. „Ruch Literacki” R. XIV 1973 z. 2/771, s. 75; idem: *Badania życia literackiego na tle polskiej tradycji socjologii literatury*. Maszynopis powiel. Katowice 1975, s. 17—22.

² W szczególności idzie tu o zbiory: *Problemy socjologii literatury*. Pod red. J. Sławińskiego. Wrocław 1971; *O współczesnej kulturze literackiej*. Pod red. S. Żółkiewskiego i M. Hopfinger. T. I i II. Wrocław 1973; *Formy literatury popularnej*. Red. A. Okopień-Sławińska. Wrocław 1973.

³ S. Żółkiewski: *Kultura literacka (1918—1932)*. Wrocław 1973. Podnoszona tu doniosłość tej książki wynika z przekonania, iż synteza stanowi zawsze najlepszy — i najtrudniejszy zarazem — sprawdzian każdej orientacji metodologicznej, potwierdza jej naukową prawomocność i społeczną przydatność.